

REGNATUM

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



Vol. 2 (3) 2010 wydanie cyfrowe – periodyk - jako @-biuletyn w formacie PDF

Seweryna Duchńska

Stanisław Leszczyński



Inowrocław
1895

WIENIAWA QUOMODO SCRIPTORIUM
MAŁOPOLSKA

LIPIEC 2010





O Autorce

Seweryna Duchińska z domu Żochowska primo voto Pruszkowa (ur. 1816 koło Sochaczewa, zm. 21 sierpnia 1905 w Paryżu) - polska poetka, publicystka, tłumaczka.

Czynna działaczka kulturalna. Od 1847 mieszkała w Warszawie. W latach 1856-1863 wydawała pismo "Rozrywki dla Młodocianego Wieku", pisała do "Biblioteki Warszawskiej". Tajnie organizowała pomoc dla rodzin powstańców styczniowych, przez co była zmuszona opuścić Polskę w 1863 roku. Zamieszkała w Paryżu (jednakże w latach 1870-1876 przebywała poza Francją), gdzie zmarła w 1905 roku.

Wybrana twórczość:

- 1853 - "Powieści naszych czasów"
- 1855 - "Ewa Drużbacka"

Źródło: Wikipedia http://pl.wikipedia.org/wiki/Seweryna_Duchi%C5%84ska

NOTA

Prezentujemy poniżej wierszem opisane dzieje życia Stanisława Leszczyńskiego. Autorka – Seweryna Duchińska w bardzo zwięzłej, poetyckiej formie pragnie zwrócić uwagę Sz. Czytelnika na perypetię losów życiowych Króla Stanisława I.

Autorka dostrzega problem *ciemnoty saskiej* i sposób w jaki sprawowali rządy obaj Auguści-Sasowie, czyli w jaki sposób eksperyment na narodzie polskim – tj. rządów Polakami przez królów Niemców się zakończył.

Autorka widzi sens założonej w Luneville przez Stanisława Leszczyńskiego - księcia Lotaryngii i Bar - Akademii Rycerskiej Stanisława przeznaczonej w połowie dla dzieci polskich patriotów. Patriotyzm to niekoniecznie walka, to metodyczne kształcenie się w duchu patriotyczno – humanistycznym. **Złe obyczaje zawsze doprowadzają do upadku: ludzi, rody, państwa.** Jeśli naród jest zdrowy, nawet najgorsze rządy wcześniej czy później, zgodnie z boskim (naturalnym) prawem przemijają.

© lipiec 2010 Wojciech Edward Leszczyński







STANISŁAW LESZCZYŃSKI

Zbłysła nam jutrzienka na tle czarnej nocy,
I Polska odetchnęła w swej doli sierocej!
Dmą wichry, i to szczęście, co nam świecić miało,
Oj z wodą popłynęło — z wiatrem uleciało!

Król szwedzki w krwawe z carem rzucił się zapasy,
W lot z Polski pokonane ustąpiły Sasy,
Pod Wołą wybór nowy, płomień w sercach wzrasta:
„Hej Piasta nam potrzeba!” Naród wybrał Piasta.

Radosny okrzyk poszedł na grody, na włości,
Bo to Piast, krew z krwi naszej,- to kość z naszych kości,
W tym rodzie zacność z ojca przechodzi na syna;
„Nad dęby, woła Naród, droższą nam-leszczyna!”

„Zawitaj nam, zawitaj, królu Stanisławie!
Tyś mądry, więc ukrócisz wiekowe bezprawie;
Tyś dobry, więc zagoisz odwieczne serc blizny,
Będziesz siłą Narodu i Ojcem Ojczyzny!”

Lecz jedność potargana, pękł on węzeł ścisły,
Co niegdyś w twardych próbach zestrzelał umysł;
Ci tułają się do Piasta, tamci z carem w zgodzie,...
Przypłacisz straszny obłęd, biedny mój Narodzie!

Pod Połtawą Szwed z carem stoczył walkę wściekłą,
Szwed runął... górą Moskwa! przeważało piekło!
O królu Stanisławie, twój lud gorzko płacze,
Gdyś zstąpił z majestatu na ścieżki tułacze!





Garść bezmyślnych odstępców otacza tron Sasa,
A wiernym twoim brody spadają do pasa,
Głowę ukryli w kaptur, znak ciężkiej żałoby,
Duchem łączą się z tobą ... i milczą jak groby.

A ty, gdzieś tułacz powiodą cię kroki,
Czy do grodu Dwóch Mostów, ponad Ren szeroki,
Czy w podgórza alzackie, ty błyszczysz nad światem
Cenniejszym niż królewskość ducha majestatem!

W twym domu, pod twym okiem,
hodują Anieli Twoją drogą Marychnę, kwiat przeczystej bieli;
Dziecina, co radością twoje dni oplata,
Będzie wielką królową i wzorem dla świata.

Zaledwo do Wersalu powiodły ją posły,
Zmarł August — bezkrólewie... echa wieść rozniosły,
Korona nie podniesie blasku twego czoła,
Lecz podążasz nad Wisłę... tam powinność woła!

Znów Moskwa przeciw tobie pcha nogajskie hordy,
Kraj w ogniu, w koło zamęt, bezprawia i mordy;
Carską wolą wyniesion na tron August Trzeci;
Ledwie życie z burzliwej uniosłeś zamieci!

I nowe dla twych działań Bóg otworzył pole.
Oj wysoko cię skrzydła uniosły sokole,
Gdyś objął Lotaryngów kraj wojną styrany;
I ręką dobroczynną niósł balsam na rany.

Tytuł Króla dla ciebie, to nie bańka pusta,
Ty królujesz w twej Polsce, dzielniej od Augusta;
Gdy tam młodzież szaleje, ty po klęskach tylu
Przyszłych Obywateli kształcisz w Lunewilu.





O! z tej barci dla Polski wyjdą roje nowe,
Ich dziełem czteroletnie obrady sejmowe,
Ich dziełem to, co karmi, co podnieca żarem,
Co nie daje nam upaść pod jarzma ciężarem!

Ich dziełem ta potęga ducha tajemnicza,
Co budzi Konarskiego, krzepi Niemcewicza,
Co pcha w świat legiony, nakłania ku zgodzie,
Co rozbudza sumienie w upadłym narodzie.

Ich dziełem to, co wiarę, miłość w sercach budzi,
Ah! to wszystko, co trupy przeistacza w ludzi,
Co do czynu żelazną hartuje w nas wolę,
Twej, Królu, zawdzięczamy lunewilskiej szkole!

KONIEC





Wydawnictwo
„WIENIAWA QUOMODO”
www.wieniawa.quomodo.org.pl

wydanie cyfrowe PDF

© 2010 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”

AD MMX

